

Sygn. akt **II AKz 369/14**

POSTANOWIENIE

Dnia 5 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SA Grzegorz Chojnowski

Sędziowie: SA Stanisław Stankiewicz

SA Andrzej Wiśniewski (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Anita Jagielska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Janiny Rzepińskiej

po rozpoznaniu w sprawie **G. G.**

zażalenia wniesionego przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin- Śródmieście w Szczecinie

na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie, z dnia 24 września 2014 r., sygn. akt III K 149/14

w przedmiocie umorzenia postępowania

na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanawia:

utrzymać w mocy zaskarżone postanowienie.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 24 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie umorzył postępowanie o czyn polegający na tym, że w dniu 22 czerwca 2007 r. w S., działając jako przedstawiciel spółki cywilnej (...) w G.", w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, podczas podpisywania umowy nr (...) o kredyt złotowy na finansowanie inwestycji doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości

w postaci pieniędzy w kwocie 390.000 złotych (...) Bank (...) SA z siedzibą w K. w ten sposób, że zawarł ww. umowę kredytową na kwotę 4.060.000 złotych, przy zawieraniu której przedłożył jako rozliczenie umowy nierzetelną fakturę VAT nr (...) z dnia 2 lutego 2007 r. wystawioną przez firmę Usługi (...) na kwotę 1.060.000 złotych za wykonane prace budowlane, zawierającą kwotę 390.000 złotych, którą usługodawca zwrócił na konto G. G. dzień po zapłaceniu ww. faktury, a która nie stanowiła kosztów wykonanej usługi, wprowadzając tym samym bank w błąd co do przeznaczenia części tak uzyskanego kredytu, czym działał na szkodę (...) Banku (...), tj. o czyn z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zb. z art. 297 § 1 kk i w zw. z art. 11 §. Nadto kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

W uzasadnieniu postanowienia, po wskazaniu okoliczności, które można było w sprawie ustalić w sposób nie budzący wątpliwości Sąd Okręgowy ocenił, że stanowisko prokuratora odnośnie nierzetelności faktury razi dowolnością, a przede wszystkim brakiem oparcia o materiał dowodowy i jako takie jest nie do zaakceptowania. Prokurator nie przedstawił żadnego dowodu na to, że roboty budowlane wykonane przez W. Ś. były na kwotę mniejszą niż 1.060.000 złotych. Umowa przewidywała te prace nawet na znacznie wyższe kwoty, dopiero w toku prac doszło do uzgodnień między W. Ś. a G. G. dotyczących zmniejszenia zakresu prac. W tej sytuacji brak jest jakichkolwiek dowodów wskazujących na to, iż prace te były wykonane na kwotę niższą niż 1.060.000 złotych. Prace były wizytowane już po ich wykonaniu przez przedstawicieli banku i nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości. Nadto przelew kwoty 390.000

zł z konta W. Ś. nie nastąpił na konto spółki cywilnej, tylko na konto firmy G. G., a w tytule przelewu wskazano, że jest to zapłata za imprezę. Prokurator nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego, że tytuł przelewu był fikcyjny. Mało tego, w uzasadnieniu aktu oskarżenia wskazał (s.5), że W. Ś. nie potrafił wskazać powodu ani okoliczności uzasadniających przekazanie tak wysokiej kwoty G. G.. „Wskazuje to na fakt, iż w fakturze zawarte były ukryte koszty inne niż opisane w fakturze”. Tymczasem W. Ś. (k. 783) nie tyle nie potrafił wskazać powodu ani okoliczności, ile stwierdził, że nie pamięta tytułu tego przelewu i okoliczności (a był przesłuchiwany 7 lat po tym zdarzeniu). Dodał, że musiała być wystawiona faktura – tyle, że z uwagi na 5-letni obowiązek przechowywania nie ma takich dokumentów. Te stwierdzenia W. Ś. w żaden sposób nie upoważniają do wysunięcia wniosku, co uczyniono w uzasadnieniu aktu oskarżenia, że w fakturze były ukryte koszty. To, że świadek W. Ś. nie pamiętał pewnych okoliczności nie upoważnia do stwierdzenia, że faktura zawierała ukryte koszty. Innymi słowy, prokurator nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego, że w fakturze (...) były takie „ukryte koszty”. Warto podkreślić, że wedle wiedzy sądu nie toczyło się żadne postępowanie dotyczące nierzetelności faktury na kwotę 390.000 zł (która musiała być wystawiona w ślad za przelewem na tę kwotę, wynika to zresztą z zeznań W. Ś.) wystawionej przez W. Ś.. Nie sposób zatem teraz twierdzić, że ta faktura była również nierzetelna (a byłby to warunek sine quo non nierzetelności faktury na 1.060.000 złotych). Brak jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, że w jakiegokolwiek części faktura na kwotę 1.060.000 zł (jak również i ta na 390.000 zł) była nierzetelna. Warto wskazać, że z uwagi na spłacenie kredytu w całości i nawet przed terminem wykazany pokrzywdzony – (...) Bank (...) w rzeczywistości nie czuje się pokrzywdzonym i nim nie jest. W momencie zawierania umowy kredytowej przedłożono bankowi wszystkie istotne dokumenty, w tym fakturę (...), udostępniono siedzibę spółki a przedstawiciele banku dokonali stosownych oględzin i stwierdzili osobiście wykonanie prac opisanych w tej fakturze. Nikt nie krył przed przedstawicielami banku zakresu wykonanych robót. Twierdzenie prokuratora na posiedzeniu, że w związku z przelaniem kwoty 390.000 złotych dnia następnego przez W. Ś. na rzecz G. G. istnieją wątpliwości co do stanu faktycznego (tj. rzeczywistego celu przelewu) wskazuje właśnie na dowolność ocen prokuratora. Jeżeli bowiem istnieją jakiegokolwiek wątpliwości to należy je usunąć w postępowaniu przygotowawczym, a w przypadku niemożności uczynienia tegoż – należy rozstrzygać po myśli art. 5 § 2 kpk. Nie można oczekiwać, że sąd – dostrzegając już przed rozprawą brak dowodów – będzie prowadził postępowanie w celu usunięcia jakichkolwiek wątpliwości. To byłoby żądanie zamiany roli procesowej sądu w oskarżycielską. W aktualnej sytuacji procesowej zaś nie ma wystarczających dowodów, które mogłyby prowadzić do przypisania G. G. odpowiedzialności karnej.

W sytuacji wyżej przedstawionej stwierdzić należy oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia. W sprawie tej nie przedstawiono bowiem żadnych dowodów wskazujących na wyczerpanie znamion z art. 286 § 1 kk i z art. 297 § 1 kk, nawet takich, które wymagałyby rozważenia co do ich wiarygodności (za wyjątkiem zeznań D. M., zdyskwalifikowanych nawet przez prokuratora). Nie zachodzi zatem potrzeba oceny dowodów, zaś zachodzi potrzeba subsumcji czynu wynikającego z tych dowodów. To zaś wskazuje, że G. G. nie popełnił czynu mu zarzucanego – a przynajmniej nie przedstawiono żadnego rzeczywistego dowodu na poparcie tez oskarżenia. Z tych przyczyn postępowanie należało umorzyć.

Wobec umorzenia postępowania z oskarżenia publicznego koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Zażalenie na powyższe orzeczenie wniosła Prokurator Prokuratury Rejonowej Szczecin- Śródmieście w Szczecinie i zaskarżając je w całości zarzuciła mu obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k., polegającą na przekroczeniu zasady swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań D. M., W. Ś. oraz historii konta W. Ś. poprzez ocenę wskazanych dowodów wbrew zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do wniosku, iż w sprawie zaistniał oczywisty brak faktycznych podstaw oskarżenia, co skutkowało umorzeniem postępowania przeciwko G. G., podczas gdy ocena wskazanych dowodów przeprowadzona zgodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego prowadzi do przeciwnego wniosku.

W oparciu o powyższy zarzut skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie celem merytorycznego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie, a treść zarzutów wniesionego środka odwoławczego nie podważa stanowiska Sądu Okręgowego, że wniesione oskarżenie nie ma faktycznego wsparcia w przeprowadzonych dowodach i kwestia ta ma charakter oczywisty.

Odnosząc się bezpośrednio do stawianego w zażaleniu zarzutu obrazy art. 339 § 2 pkt 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. zacząć należy od konstatacji, że kwestia umorzenia z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia o jakim mowa w powołanym przepisie ogranicza się do zbadania przez Sąd przed rozprawą istnienia podstaw do oskarżenia danej osoby dla wyeliminowania możliwie szybko niezasadnych oskarżeń. Oczywisty brak podstaw do oskarżenia zachodzi więc w sytuacji braku dowodów świadczących o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu przestępstwa, a nie może być efektem oceny dowodów. Na posiedzeniu przed rozprawą sąd nie może oceniać dowodów pod względem merytorycznym, a więc w zakresie, czy przesadzają one zasadność oskarżenia. Ma jedynie sprawdzić, czy przedstawione na poparcie oskarżenia dowody uprawdopodobniają wysuwany zarzut. Istnienie tej normy stanowi więc zabezpieczenie przed oczywiście bezzasadnym oskarżaniem. Sąd na tym etapie powinien skoncentrować się więc na zagadnieniu, czy zarzuty stawiane oskarżonemu są dostatecznie uprawdopodobnione, nie zaś, czy są one udowodnione. Umorzenie postępowanie na podstawie art. 339 § 3 pkt 2 k.p.k. - z powodu "oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia" dotyczy zatem również sytuacji, gdy sąd stwierdzi, że materiał dowodowy zawiera pewne dowody świadczące na niekorzyść oskarżonego, lecz są one w sposób nie budzący wątpliwości nie wystarczające, by skierować sprawę na rozprawę główną.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że to na oskarżycielu spoczywa obowiązek uprawdopodobnienia, że oskarżony jest sprawcą zarzucanego mu przestępstwa. Ewentualne wnioski dowodowe zgłaszane przez oskarżyciela mogą co najwyżej zmierzać do wzmocnienia tej przesłanki, ale nie mogą jej zastąpić. Celem postępowania zainicjowanego wniesieniem aktu oskarżenia nie może być poszukiwanie dowodów na poparcie sformułowanych w nim zarzutów lecz ustalenie czy przedstawiony przez oskarżyciela materiał dowodowy w sposób wiarygodny uzasadnia tezy oskarżenia. Z kolei zasadność zgłaszanych przez niego kolejnych wniosków dowodowych podlega ocenie, dokonanej w powiązaniu z dotychczas zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Oceniając w tym aspekcie wniesiony akt oskarżenia należy przychylić się do stanowiska Sądu Okręgowego, iż w sprawie nie przedstawiono żadnego dowodu, który pozwalałby na ustalenie, że cel wskazany w tytule przelewu kwoty 390.000 zł „na imprezę” był fikcyjny. Co więcej oskarżyciel nie zdołał przedstawić dowodów, które wykazywałyby, że przelew ten był w jakikolwiek sposób powiązany z umową kredytową, jaka wiązała „(...) w G.” z bankiem (...) Oddział w S.. Prokurator upatruje tego związku w zbieżności czasowej daty uruchomienia kredytu i przelaniem przez bank środków na konto W. Ś. (25 czerwca 2007 r.) i datą dokonania przez tego ostatniego przelewu na konto G. G. (27 czerwca 2007 r.). Jednak sama koincydencja wymienionych zdarzeń nie może być dowodem tego, że kwota 390.000 zł była ukrytymi kosztami innymi niż opisane na fakturze i nie stanowiła zapłaty za zupełnie inne rozliczenia między stronami przelewu bankowego. W. Ś. nie pozostawał przy tym w relacjach cywilno- prawnych z bankiem, wskazywanym jako pokrzywdzony i mógł swobodnie dysponować własnymi środkami, zgodnie ze swoją wolą.

Nadto w żaden sposób nie wykazano – co słusznie zaznaczył Sąd Okręgowy - że roboty budowlane prowadzone przez W. Ś. zostały rzeczywiście wykonane na kwotę niższą niż 1.060.000 zł, a w konsekwencji, że faktura wystawiona na tę kwotę była w jakiegokolwiek części nierzetelna. Oskarżyciel zupełnie przy tym pomija, że podmiot wskazywany jako pokrzywdzony w sprawie takim de facto nie był. Nie tylko finalnie kredyt został w terminie spłacony, ale nadto pracownik banku, wizytujący wykonywane roboty budowlane potwierdził, że prace zostały zrealizowane, a ich wartość została uznana za co najmniej równą wartości transzy kredytu. Okoliczności te – nie zaś ocena dowodów, jak sugerowała to autorka zażalenia- nie pozwalają przyjąć, że w dniu przedłożenia faktury na 1.060.000 zł przez W. Ś. roboty budowlane na tę kwotę nie zostały wykonane, co wobec treści zarzutu stawianego G. G., ma znaczenie zasadnicze.

W świetle powyższego należało uznać, że postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie jest prawidłowe i utrzymać je w mocy.